

Ł ó d ź

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą pocz. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

PRACJA

Sroda 6-go Lipca

No 166

Zamach w Tokio

Napężenie stosunków między Japonią a Sowietami

Moskwa, 4. 7.

Wczoraj rano dokonano w Tokio zamachu na przedstawiciela handlowego Z. S. R. R. w Japonii Kolsetowa. Sprawcę zamachu aresztowano. Jest nim przewodniczący organizacji reakcyjnej Kakumeiso.

Wkrótce po zamachu dyrektor protokołu dyplomatycznego min. spr. zagr. Minati złożył wizytę ambasadorowi sowieckiemu Jureniewowi i wyraził mu w imieniu ministra spr. zagr. Utsidy i wiceministra spr. zagr. Sigmitsu wyrazy ubolewania, zapewniając zarazem, że rząd japoński przeprowadzi jaknajsurowsze śledztwo i zawiadomi ambasadora o jego wynikach.

Dyr. Minati złożył również wizytę Koczenowowi, wyrażając mu ubolewanie.

Tokio, 4. 7.

Policje japońska stwierdziwszy, że aresztowani sowieccy uprawiają na Wyspach Kurylskich szpiegostwo, aresztowała trzydziestu obywateli sowieckich i zatrzymała sowiecki parowiec pojemności 4000 ton i statek ryba-

cki o pojemności 100 ton, znajdujące się koło wysepki Makkawiro na południowy zachód od Paramushi.

Naogół stosunki między Sowietami i Japonią uległy wybitnemu pogorszeniu.

—oOo—

Roosevelt okazał się nieugięty

Paryż, 4. 7.

Prezydent Roosevelt wypowiada wojnę wszystkim walutom świata — temi słowy określa „Journal” orędzie amerykańskie, kładące

kres nadziejom ustabilizowania walut anglosaskich. Odpowiedź Roosevelta, zredagowana w tonie brutalnym, prawie rozkazującym, i zawierająca postanowienia prawie nieodwołalne, wywołała we wszystkich delegacjach wrażenie w równym stopniu oszałamiające, jak i przygnębiające. Efekt był tem więcej silny, że profesor Moley aż do ostatniej chwili dawał delegatom do zrozumienia, że rząd amerykański wystąpi z formułą kompromisową.

Deklaracja, odczytana przez sekretarza stanu Hulla, jest istotnie całkowicie rewelacyjnym wywróceniem pojęcia obecnego systemu gospodarczo finansowego. Porządek rzeczy, oparty na stałej walucie, prezydent Roosevelt nazywa dosłownie stekiem fetyszów, godnych pogrzebu pierwszej klasy. Zadaniem konferencji winno być wyrzucenie przez okno całe to rumowisko przestarzałych pojęć i zastąpienie ich systemem waluty manipulacyjnej.

Innymi słowy nowa teoria amerykańska przekreśla prawo popytu i podaży, zaleca stabilizację siły kupna, która utrzyma się właśnie dzięki wahaniom walutowym. Faktycznie Roosevelt wywraca do góry nogami całą klasyczną ekonomię społeczną i zastępuje ją teorią tak zwaną „economie de riche”. Co prawda prezydent Roosevelt wypowiada się za równowagą budżetową i redukcją wydatków, ale czyni to raczej dlatego, ażeby wykazać niekonsekwencje państw, domagających się waluty, opartej na złocie.

Von Papen w Watykanie

Berlin, 4. 7.

Z Rzymu donoszą, że rokowania wicekanclerza von Papena z Watykanem o konkordat mają przebieg pomyślny. Jednocześnie zaprzeczają wiadomości pism rzymskich, że już osiągnięto zgodę, co oznaczałoby inne niż słowa, że nasuwają się jeszcze duże trudności. Na projekt rządu niemieckiego Watykan poczynił właściwe propozycje, na które oczekuje się teraz odpowiedzi z Berlina.

W szczególności Watykan poczynił zastrzeżenia w kwestji katolickiego wychowania młodzieży i katolickich organizacji, przeciwko czemu Hitler poczynił znowu ze swej strony duże zastrzeżenia. Watykan powołuje się przytem na to, że faszyci włoscy poczynili w tej dziedzinie swego czasu Watykanowi pewne koncesje. Z tego wszystkiego wynika, że konkordat rządu Hitlera nie będzie rzeczą łatwą.

Sensacyjne aresztowania

Katowice, 4. 7.

W związku z unieruchomieniem kopalni ks. Donnersmarka w Chwałowicach i w Boguszowicach w powiecie rybnickim, które zostało z dnem 1 bm. dokonane z naruszeniem przepisów demobilizacyjnych, aresztowano w dniu 3 bm. na skutek decyzji prokuratora w Katowicach: jeneralnego dyrektora kopalni i hut ks. Donnersmarka inż. Oskara Vogta,

naczelnego dyrektora technicznego inż. Brunona Buzka, inspektora kopalni ks. Donnersmarka inż. Maxa Breslera z Chwałowic oraz inspektora kopalni szybu Blücher w Boguszowicach inż. Teubera. Dykcja kopalni ks. Donnersmarka unieruchomiła kopalnię w ubiegłym tygodniu. Wiadomość o aresztowaniu wywołała na całym Śląsku wielkie wrażenie.

—oOo—

Zuchwałe świętokradztwo w Kielcach

Kielce 4. 7.

Mieszkańcy Kielc zostają pod silnym wrażeniem niesłychanie zuchwałego świętokradztwa w kościele św. Wojciecha.

Złoczyńcy weszli w nocy do świątyni przez główne wejście które otworzyli sobie

za pomocą wytrychów. W kościele zdarli wota na obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej a następnie rozbili tabernaculum, skąd porwali cenną monstrancję i dwa złote kielichy. Ponadto zabrali z bocznych ołtarzy wszystkie wota i kosztowności które się na

nim znajdowały

Po obrabowaniu świątyni zbrodniarze zbiegli. Policja wdrożyła energiczne poszukiwanie. Pierwsze ślady wskazują, że ma się do czynienia z szajką przybyłą prawdopodobnie z Warszawy

Anglia w zgodzie z Sowietami

Moskwa 4 7

Rozporządzenie komisarza ludowego handlu Rosenholza zawieszają zarządzenia retorsyjne wobec Anglii, dotyczące zakazu zamówień i zakupów na rynku angielskim, konwertyowania okrętów, ograniczeń tranzytu-

wych i korzystania statków sowieckich z portów W. Brytanii

Trzymiesięczna wojna gospodarcza pomiędzy W. Brytanią i ZSRR, została tematem zlikwidowana

—oOo—

Dlaczego dolar spada

Ustawiczne wahania na rynku walutowym mają swe źródło w toczącej się wciąż walce między dolarem a funtem, zaognionej zwłaszcza po deklaracji Ameryki, że jakakolwiek choćby chwilowa stabilizacja walut nie jest w tej chwili wskazana i możliwa. Rozwijały się temsamem nadzieje, że przynajmniej na czas trwania konferencji londyńskiej nastąpi pacyfikacja międzynarodowego rynku walutowego. Niepewność stosunków pogłębiła się jeszcze po przybyciu do Londynu prof. Moley'a, pełnomocnika Roosevelta, który wyraźnie zaznaczył, że nie będzie prowadził rozmów na temat stabilizacji walut. Ameryka nie zamierza bowiem obecnie uczynić nic, co by spowodować ją z obranej drogi poprawienia swych stosunków gospodarczych przez dobro wolną, bynajmniej nie pod przymusem dokonaną, dewaluację swej waluty.

Płynąca stąd niepewność sytuacji zagraża jednak poważnie sytuacji szeregu innych na złocie opartych walut europejskich. W kołach giełdowych sytuacja guldena holenderskiego uchodzi za beznadziejną, kapitały uciekają z Holandii, a w ostatnim czasie wypłacono około 150 milj. guld. obcych wkładów zagrożonym jest frank szwajcarski. Estonia porzuciła ostatnio standard złota, w związku z czym korona estońska zrównana została ze szwedzką, czyli zniżono o około 35 procent. Równocześnie wejdą tam w życie odpowiednie zarządzenia dewizowe, ograniczające o-

brót walutowy. Zarządzenia te usprawiedliwia rząd estoński tem że wysoki kurs korony przyczynia się do pogorszenia sytuacji gospodarczej Estonii.

Celem umożliwienia państwom o zagrożonej walucie utrzymania parytetu złota centralne banki emisyjne podjęły usiłowania przyścia im z pomocą. W Londynie odbyły się poufne konferencje między przedstawicielami banku angielskiego i francuskiego, tudzież między przedstawicielami angielskiej i amerykańskiej delegacji.

Zarysował się obecnie wspólny front państw, stojących na straży waluty opartej o parytet złoty. Dokoła Francji zgrupowały się Szwajcaria, Holandia i Niemcy, które stoją na stanowisku, że nie może być mowy o odstąpieniu od parytetu złota powstają także koncepcje innych bloków państw na wypadek niepowodzenia konferencji londyńskiej m. in. projekt unii gospodarcze państw nad duńskich.

Chaos walutowy wyzyskiwany jest w niemałym stopniu przez spekulację która uzyskuje tu szerokie pole działania. Na naszym terenie liczy ona, że silny w ostatnich dniach spadek kursu dolara zdoła wypłoszyć resztki stezauryzowanych kapitałów dolarowych, oczywiście ze stratą dla posiadaczy. Małe zaofiarowanie dolarów do sprzedaży wskazywałoby jednak że te obliczenia spekulacyjne zawodzą.

W Chińskim teatrze

W wice siedzę w autentycznym chińskim teatrze

Zaduch tej sali jest obrzydliwy, a tem większy, że publiczność wypełniła nie tylko wszystkie miejsca, ale i wszystkie przejścia i kąty. Gwar i szum wypływających lupin pestek, orzeszków, które tu na sali rozdała wraz z gorącą wonną herbatą.

Scena

Przed sobą mam scenę płytka i pozbawioną dekoracji. Wyobraźnia — podpowiada mi — jak się to w Europie nazywa confrencieur'a, stwarzać sobie musi widz las domy, ulice, ogrody, wspaniałe pałace, gwarne ulice. Im kto częściej do teatru chodzi, tem bujniejsze i pełniejsze są jego wizje.

Na środku sceny leży tylko dywan on to starowi teren właściwej akcji. Za dywanem w jednym końcu sceny usiadła „orkiestra” — gong, mosiężne talerze, dwie drewniane klocki i coś w rodzaju skrzypiec o jednej strunie.

Bitwa na morzu

Rozpoczęło się właśnie przedstawienie: dowiaduje się, że odbywa się oto bitwa na morzu. Wyglądało to tak: stanęli naprzeciwko siebie dwaj przeciwnicy, dzierząc obu ręce bambusowe pręty z ostrzem, ozdobionym kitką włosów; za nimi w „ogonku” światła złożona z 3-4 osób: drobny ze sznurkiem, drugi z drewnianym dziecięcym mieczem

kiem w rękę, a na końcu „ogonka” mały chłopczek merda z tyłu wioselkiem, żeby widzowie zrozumieli, że bitwa odgrywa się naprawdę na morzu.

Przeciwnicy idą krok naprzód i rozpoczynają między nimi „prerażającą — krwawą” walkę, która polega na tem, że z akompanjamentem straszliwie dudniacej „orkiestry”, każdy z nich kręci się w kółko, trzy mając poziomo w wyciągniętych dłoniach ową bambusową dzidę, przyczem wskutek obrotu, wspaniałe, ciężkie ich i długie szaty, tworzą barwną, wirującą aureolę.

Pokreśliwszy się tak przez chwilę gdy publiczność dostatecznie przejęła się już grozą sytuacji, potęgowanej jazgotem orkiestry bohaterowie rozchodzą się i przesadnie wolnym krokiem obchodzą scenę, za nimi świta i merdający wioselkami chłopcy.

Po drcdze, służba obciera im gorącym, mokrym ręcznikiem twarze i ochłodzeni znów stają do walki.

Nieboszczyk

To powtarza się kilka razy, poczem jeden z bohaterów, który „staje się” nieboszczykiem kładzie się na spokojnie, ale nie na ziemie (żeby nie zabrudzić wspaniałych szat) tylko na rękach swojej świty i zostaje wyniesiony za scenę.

Publiczność jest ochwyciona tą śmiertelną walką i zubełnie nie widzi komicznych

kontrastów, jak odrywająca się o kilka kroków swawolna zabawa rozigranych dzieci.

Po dramacie poszła jakaś obyczajowa komedia o mało wybrednej treści, ale z równym przyjętym zachwytem.

Zapomniałbym zauważyć: role kobiet grają tu mężczyźni.

Wywoływał zapowiedział jeszcze farsę. Dużo było wrzasków, krzyku i hałasu, — trudno było mi zrozumieć skąd ta wesołość: gęsto „padał trup” w tej farsie, a każdy nowy — doprowadzał entuzjazm do szczytu.

Ja byłem znużony. Dochodziła godzina pierwsza w nocy.

A wiecie o której się zaczęło — o szóstej popołudniu. Siedem...

Amerykańskie tempo

Mieszkaniec Chicago, niejaki Eugen Windchy, ustalił swojego rodzaju osobliwy rekord, jakiego dotychczas kroniki skandalików towarzyskich jeszcze nie notowały.

Nie upłynęło bowiem pięciu minut od chwili zamiany w kościele obrączek, gdy młody ułotnił się, pozostawiając kartkę, iż nie czuje powołania do staru małżeńskiego.

Panna młoda, nie tracąc czasu na próżne lamenty, podała natychmiast skargę rozwodową, którą sędzia, zważywszy szczególnie o koliczności, uwzględnił. Cała procedura rozwodowa trwała trzy minuty.

Tempo iście amerykańskie.

NA MARGINESIE

Interes

z radioaparataami

Pan Bontoński tak był zagłębiiony w czytaniu gazety, że mnie na razie nie zauważył. Powiedziałem głośno:

— Witam pana!

— Moje uszanowanie! — spostrzegł mnie nareszcie. — Przepraszam, ale byłem zajęty czytaniem...

— Cóż pana tak specjalnie zainteresowało? Fakt ceterum? Stabilizacja funta i do lara? Jakaś sensacyjna defraudacja?

— O nie! Czytałem najwykleszą notatkę. Oto ona — i podał mi gazetę w której słówkiem były podkreślone słowa:

„Za każdego wykrytego radiopajęcza rza będzie wypłacana premja dwadzieścia złotych”.

— Nie rozumiem co pana tak specjalnie w tem zajęło? O ile wiem, nie jest pan radioamatorem — pytam dalej po przeczytaniu notatki.

Bontoński zaczął wyjaśniać: — Kupiłem okazynie, z licytacji większą ilość tanich radio aparatów. Kosztują mnie po dziesięć złotych zaledwie.

— Więc? Co to ma wspólnego z tą notatką?

— Więc udaję się z nimi na prowincję. Będę je sprzedawać po „dajmy na to” po dziesięć złotych.

— Znowu nie rozumiem! Przecież w ten sposób nie będzie pan miał żadnego zarobku!

— Owszem — uśmiechnął się Bontoński. — Będę miał.

— Ile?

— Około dwudziestu złotych na każdym zarobku.

— Jakim cudem?

— Zadnego cudu tu nie potrzeba. Poprostu będę znał adresy nabywców.

— I?

— I będę ich potem wykrywał, a ja mi da po dwadzieścia złotych od sztuki.

Nowe kształtowanie się Europy

Agencja Havasa donosi, że w Londynie podpisany został w niedzielę układ w sprawie definicji „napastnika”. Układ podpisały: Polska, Sowiety, Rumunia, Turcja, Estonia, Łotwa i Finlandja.

W myśl tej umowy za napastnika uznane będzie każde państwo, które wypowiedzi wojnę drugiemu państwu, wkracza na terytorium innego państwa, napada na okręty i samoloty innego państwa, uprawia blokadę brzegów lub portów oraz toleruje na swym terytorjum uzbrojone organizacje, mające na celu obalenie rządu innego państwa, lub oderwanie części jego terytorjum.

Określenie pojęcia napastnika jest ważne ze względu na szereg paktów o nieagresji, któremi związane są państwa Europy wschodniej. Wykładnia tych paktów sprowadza się w pierwszym rzędzie do tego zagadnienia i dlatego jasna definicja napastnika przedstawia wielką wagę dla polityki w tej części Europy. Pozatem posiada ona jednak znaczenie ogólniejsze, jeśli się zważy, że jest to, jak dotychczas, jedyna definicja ustalona w Europie.

Na genewskiej konferencji rozbrojeniowej podniesiono tę sprawę parokrotnie. Komisarz Litwinow proponował tam określenie napastnika, podobne do przyjętego obecnie przez państwa Europy wschodniej. Jednakowoż propozycja ta spotkała się ze sprzeciwem delegacji angielskiej, która wolała sprawę tej nie definiować, pozostawiając państwom w ten sposób wolną rękę na wypadek zatargu wojennego.

Przyjęcie przez grupę państw stałej i jasno określonej definicji napastnika, nie może pozostać bez wpływu na ugruntowanie tego pojęcia na terenie polityki międzynarodowej.

Agencja „United Press” donosi, że w niedługim czasie ma nastąpić zawarcie specjalnego „paktu bezpieczeństwa”, który podpiszą Polska, Sowiety, Rumunia i Turcja. Podobno rokowania prowadzone przez p. Litwinowa z przedstawicielami tych państw doprowadziły do pomyślnych wyników i parafowanie tego paktu oczekiwane jest z dnia na dzień. Oznałoby to dalszą konsolidację stosunków we wschodniej Europie, a zarazem zaczątek nowego systemu politycznego, wywołanego koniecznością przeciwstawienia się skutkom „paktu czterech”.

Przeciwstawienie się takie, zważywszy dążenia rewizjonistyczne, przeważające w ze społeczeństwie „dyktoriału mocarstw” jest koniecznością dla tych państw, które mogłyby się stać ofiarami tych dążeń. Nie należy zapominać, że dłuższe trwanie w polityce europejskiej tej nowej organizacji wielkomocarstwowej, musi doprowadzić do poważnych przesunięć i do zachwiania istniejącej dziś równowagi politycznej. Równowaga ta musi być przywrócona poza mocą większego zbliżenia państw zagrożonych i większej konsolidacji ich polityki zewnętrznej.

Proces ten, który zaczął się uzgodnieniem przez państwa wymienione określenia napastnika i który na wypadek podpisania „paktu bezpieczeństwa” — posunie się wydatnie naprzód, znamionuje nie tylko żywot-

ność polityki państw wschodnio-europejskich ale zarazem świadczy o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju na podobnych zasadach, na jakich organizują swoją politykę mocarstwa związane „paktem czterech”. Dziś gwarancje bezpieczeństwa i pokoju muszą być znacznie konkretniejsze i skuteczniejsze, niż były do czasu powstania potężnego narzędzia polityki rewizjonistycznej.

Akcja państw wschodnio-europejskich ma znaczenie zasadnicze nie tylko dla ich własnych interesów, ale i dla konsolidacji pokoju w Europie.

Niewłaściwe postępowanie komitetów uroczystościowych

Od J. E. Ks. Biskupa Stanisława Łukomskiego, Biskupa Łomżyńskiego i sekretarza Episkopatu Polski, otrzymujemy pismo następującej treści:

„W Polsce ilość uroczystości i obchodów rośnie z roku na rok. Nie byłoby w tym jeszcze nic wielce złego, gdyby, o ile z tej okazji chodzi o akty religijne, komitety urządzające te obchody, porozumiewały się z wczesną za odpowiedniami władzami kościelnymi. Tymczasem, poza uproszeniem do protektoratu lub komitetu honorowego któregośkolwiek z dostojników kościelnych, tego uprzedniego porozumienia niema, lecz komitety samowolnie postanawiają czas i sposób odprawiania nabożeństw i wymagają następnie od Ks. Ks. Biskupów lub Proboszczów, aby się do ich postanowień zastosowali. Gdzie zaś ich zadania w całej pełni spełnione być nie mogą, powstają gniewy, żale i krytyki władz kościelnych. Tak też było z okazji ostatnio obchodzonego „Dnia Morza”. Komitet urządzający, nie zważając na to że dzień 29 czerwca jest jednym z największych świąt Kościoła katolickiego na cześć Apostołów św. Piotra i Pawła, zadeklarował, że o godz. 10-ej, a więc w czasie, w którym zazwyczaj odbywają się główne nabożeństwa, mają się odbyć we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa na intencję dalszego rozwoju potęgi Rzeczypospolitej Polskiej na morzu, że ma być uwzględniony w kazaniach cel i znaczenie „Święta Morza”, bicie w dzwony, święcenie wody itd.

Wykonanie tego „dekretu” usunęłoby zupełnie w cień właściwy charakter święta kościelnego św. Apostołów, a w jego miejsce wysunęłoby „Święto Morza”, a więc obchód, jakkolwiek doniosły, jednak świecki, który

nie może dominować w kościele nad uroczystością religijną. Nadto proboszczowie są obowiązani w tym dniu ofiarować Mszę św. za swoich parafian.

Komitety lokalne atoli posunęły się jeszcze dalej, domagając się „Mszy polowych”, co do których istnieje dekret św. Kongregacji Sakramentów z r. 1924, zabraniający Ordynariuszom udzielania zezwolenia na Msze poza świątynią z okazji tylko wspomnień świeckich lub uroczystości o charakterze politycznym.

Odmówienie zaś na tej podstawie Mszy t. zw. polowych ściągają na Biskupów od razu zarzut niepaństwowości lub nawet wrogiego nastawienia do Państwa.

Wszystkiego tego możnaby uniknąć, gdyby komitety uroczystościowe uprzednio z władzami kościelnymi omawiały projekty tej części programu, która ma dotyczyć aktów religijnych, a nie decydowały jednostronnie i następnie domagały się od władz kościelnych jedynie wykonania swoich jednostronnych postanowień. Cóżby powiedziały władze administracyjne lub wojskowe, gdyby biskupi bez porozumienia się z nimi zadecydowali zarządzenia, jakie miałyby one wydać lub sposób ich udziału w publicznych uroczystościach kościelnych i następnie wymagały od nich ścisłego zastosowania się do decyzji władz kościelnych?

W niniejszym wypadku tego porozumienia między komitetem „Dnia Morza” a Episkopatem nie było, dlatego przeprowadzenie programu co do aktów religijnych nie wadziło i nie we wszystkich punktach było możliwe.

W przyszłości to uprzednie porozumienie powinno zawsze mieć miejsce”.

Sensacyjny proces polityczny we Lwowie

W najbliższym czasie przed sądem okręgowym we Lwowie rozpocznie się sensacyjny proces polityczny przeciwko znanym działaczom narodowym pp. dr. Władysławowi Swirskiemu, mjr. Adamowi Macielińskiemu, red. Tadeuszowi Ulanowskiemu i in.

Jak wiadomo w dniu 19 marca br., nastąpiły we Lwowie rewizje i aresztowania wśród licznych przywódców i działaczy obozu narodowego.

Aresztowano wówczas naczelnego redaktora „Kurjera Lwowskiego” dr. Władysława Swirskiego, przewodniczącego Dzielnicowego Komitetu Młodych red. dr. Kładjusza Hrabyka, prezesa Lwowskiej Konferencji Akademickiej mgr. Adama Macielińskiego, red. „Kurjera Lwowskiego” Tadeusza Ulanowskiego oraz działaczy członków obozu narodowego pp. Alfreda Skubiejskiego, Marjana Zają-

czyńskiego, Michała Białokoza, Kazimierza Helda, Romana Giżyńskiego i Zdzisława Świątlika.

Do śledztwa przeciw wymienionym dołączono również sprawę b. wiceprezesa Młodzieży Wszechpolskiej i kierownika Ruchu Młodych we Lwowie mgr. Stanisława Skrzyńska.

Pierwszych dziesięciu zostało osadzonych w lwowskim więzieniu karnym, gdzie wszyscy spędzili blisko 4 tygodnie. Więźniowie opuścili tuż przed świętami Wielkiejnocy.

Akt oskarżenia zarzuca działaczom narodowym przestępstwa z par. 166 K. K., w których dług którego grozi im kara do 10-ciu lat więzienia.

Proces ten budzi ogromne zainteresowanie nie w kołach politycznych.

Czystka w stanisławowskiej „Sanacji”

Zapowiadana już od szeregu miesięcy czystka w stanisławowskiej sanacji zaczęła się na dobre. Oto usunięto z sekretariatu Rady Okr. BB. płatną sekretarkę. Sanacyjna ta dama w gruncie rzeczy zupełnie zero pod każdym względem miała wielkie ambicje od grywania dużej roli politycznej operując z dużą wprawą metodą straszenia i denuncjowania wszystkich zależnych ludzi w mieście stała się z czasem powszechnie znienawidzoną w mieście nie tylko wśród sfer niezależnych, ale nawet w łonie sanacji skoro zdecydowała się ją usunąć. Na otarcie łez, oraz wido-

cznie w uznaniu zasług dano tej pani posadę w Związku Straży pożarnych i w ten sposób pozbyto się ciężaru. Stanowisko sekretarza objął p. W. Zdanowicz.

Chodzą również słuchy o zamierzonej czystce wśród młodej generacji a to w łonie Legionu Młodych. Sfery miarodajne są mocno niezadowolone z prawdziwego czy rzekomego nieróbstwa młodszych Legionistów. Krótko mówiąc przyszedł w Stanisławowie kryzys na czwartą brygadę; jedni idą do kąta na ich miejsce przychodzi inni niekiedy z wielkim hałasem manifestując swą prawowierność.

Jak uodpornić papier na działanie ognia?

Sporo chemikali posiada szerokie zastosowanie jako środki pomocnicze przy sprząwianiu niektórych czynności biurowych. Niektóre z owych chemikali można sobie z łatwością samemu sporządzić.

Np. doskonale podobno spełnia swe zadanie atrament pieczęciowy, przyrządzony z niewielkiej ilości siarczanu żelaza i kwasu pirogalusowego rozpuszczonych w wodzie.

Łatwym do skutecznego sposobem chemicznym można też uodpornić papier na działanie ognia. W tym celu należy zamużyć papier w roztworze, składającym się z 8 części siarczanu amonu, 3 części kwasu borowego i 2 części boraksu, rozpuszczonych w 100 częściach wody.

Roztworem tym można także nasycić papier przez zwilżenie go zapomocą szczotki lub gąbki. Po wyschnięciu przywraca się swemu papierowi gładkość przez przeprosowanie go po brzo ciepłym, lecz nie gorącym że-

lazkiem. Tak spreparowany papier opiera się długo działaniu ognia.

Czesi przeciwko żydom

Praga, 4.6.

Na placu św. Wacława przyszło do gwałtownych demonstracji czeskich faszystów. Zebrani rzucali okrzyki: „Precz z żydowski mi emigrantami!”... Odbierają oni chleb naszym bezrobotnym!

Policja rozprędziła demonstrantów.

Kysina

— Mamusiu dlaczego tatuś nie ma ani jednego włoska na głowie?

— Widzisz dziecko tatuś musi wiele myśleć i od tego wypadły mu wszystkie włosy.

— A ty mamusiu, wcale nie myślisz?

Stosunek chłopca z Polesia do żydów

Korespondent prowincjonalny „ABC” tak pisze o stosunku Poleszaka do żydów:

„Lud to jeszcze nie obudzony. Budzi go pop, wstawiając, że jest Rosjaninem, budzi go przedstawiciel władzy, wyciągając opłaty i nakładając grzywny, budzi go nauczyciel, każąc dziecku śpiewać legionowe pieśni, ale chłop nie ufa żadnemu z tych budzieli!”

Jeżeli ufa, to jednemu żydowi. Na Polesiu wytworzył się osobliwy stosunek, gdzie żyd i chłop mówią do siebie wzajemnie: „ty”.

Żyd chłopca oszuka, wyzyska, ale w razie potrzeby, o ile to się nie sprzeciwia jego interesom, udzieli życzliwej porady. A chociaż za pomoc każde sobie płacić, pomaga w kłopotach, jak umie, najlepiej. Jeżeli zaś i nie uszanuje godności człowieczej u chłopca, to chłop wzajemnie może go również sponiewierać. Poleszyk mówi „ty” do żydówki, która skończyła gimnazjum z dyplomem maturalnym i sprzedaje w sklepie rodziców, ale równocześnie ta żydoweczka mówi „ty” białowłosemu staruszkowi, o ile chodzi w łapciach i siermiędze.

Cóż dziwnego, że za pośrednictwem żydów komunizm szerzy się po wsiach ruskich jak epidemia? Komunistyczny agitator budzi w Poleszaku uczucie godności ludzkiej, prostuje schylony kark i ukazuje mu nadzieję i wznosi, a że jest żydem, tj. jedynym rodzajem człowieka, z którym chłop rozmawia jak z człowiekiem, zyskuje od razu zaufanie.”

Rozpowszechniajcie „PRAD”

23)

C. DOYLE

Ponura firma

Niebawem jednak zrobił pewne dokrycie. Z jednej alei w parku widać było dobre nokój, w którym Dinsdale'owie i Katy siedzieli zwykle przed udaniem się na spacerunek.

Od tego czasu skrypty i książki daremnie czekały wieczorem na powrót studenta. Po wyjściu z hotelu jak kot wspinał się na ogrodzenie zamkniętego już o tej porze parku, przesadziwszy je, udawał się na miejsce, skąd mógł dopóty patrzeć w okna hotelu, do poki jego mieszkańcy, zgasiwszy światło, nie udawali się do tylnych pokoiów na spacerunek.

Czasem zdarzało się, że jego kuzynka wcześniej wracała do swego pokoju, a w jadalni zostawali sami rodzice. Wtedy niecierpliwie oczekiwał jej powrotu, a gdy nie ukazywała się już więcej, wracał zgnębiony do swego pokoju i przez połowę nocy kładł się łos, wypalając przytem moc tytoniu. Gdy zaś los szczęśliwy pozwolił mu zdaleka ujrzeć uroczą postać jego towarzyszyki zabaw dziecinnych, wracał w dobrym usposobieniu do domu, snując różowe plany na przyszłość. I doszło wreszcie do tego, że gdy nieraz wie szorem doktor myślał, że jego syn w danej chwili znajduje się daleko od niego i zgłębia w swoim pokoju tajemnice przyrody, to w istocie zamiebiający studja młodzieniec spacerował prawie pod samymi oknami hotelu i myślał o całkiem innych rzeczach.

Katy nie mogła nie zauważyć tego, co się z Tomem dzieje. Jakkolwiek niewinna byłaby młoda dziewczyna, to zawsze subtelny kobiecy jej instynkt zdradzi jej, że jest kochana. Wówczas zdaje sobie samą sprawę z te-

go, że z chwilą ta mija dla niej okres dzieciństwa, i duszę jej wobec tej przemiany za czyną ogarniać niepokój. Katy odczuwała to właśnie na widok Toma i postanowiła zmienić sposób swego z nim postępowania. Przed tem stosunek jej do niego był przyjacielski i serdeczny, teraz stał się naprężony i prawie odpychający. Tom zauważył tę zmianę, lecz nie umiał sobie jej wytłumaczyć. Przypuszczał, że nie okazuje jej swego przywiązania do niej, jakby należało—i popełnił głupstwo. Zdradził się przed nią ze swoją tęsknotą, wskutek czego zaczęła go traktować jeszcze zimniej. Wówczas w bezsennych nocach uskarżał się sam przed sobą na swój los lub zwierzał się poduszcze, że nigdy jeszcze świat takiej płomiennej miłości nie widział, jaka w jego sercu gorzeje. Uczucia swoje próbował przelać na papier i zaczął pisać poezje. Wyprodukował w ten sposób nieprawdopodobną wprost ilość kiepskich wierszy, które w czasie jego nieobecności w mieszkaniu czytała gospodyni pensjonatu i opowiadała potem znajomym o nieszczęśliwej miłości studenta.

Miłość jest nieraz tak niezręczna, że zjawia się w czasie niewłaściwym, ale już gorzej nie mogła trafić, jak w tym przypadku, gdzie jej ofiarą był młody człowiek, mający się przygotować do swego pierwszego egzaminu medycznego.

W niepowrotnie straconych godzinach zamiast oddawać się nauce botaniki, zoologii i chemii usiłował sobie przypomnieć molodzie pieśni, którą Katy ostatnio nuciła, albo próbował odtworzyć jej głos, którym zauważyła, że na dworze jest bardzo ładnie, lub którym uczyniła jakąś inną, podobną, pełną znaczenia uwagę. Na tydzień przed egzaminem Tom nieco oprzytomniał. Przed przyjazdem doktora nauczył się cośniecego, a teraz w ostatnim tygodniu postanowił dokonać reszty i uzupełnić w kilku dniach swe wiadomości, które jego koledzy w ostatnim miesiącu zdobyli. Pra-

cawał gorliwie, tak że gdy wreszcie nadzedł dzień egzaminu piśmianego, przyznał sam przed sobą, że odzyskał nieco ze straconego terenu. Tematy zadań odpowiadały jego wiadomościom i wkońcu, gdy opuszczał salę, miał to przedświadczenie, że dzięki szczęściu egzamin piśmenny zdał z powodzeniem. Ustaj egzamin był dla niego bardziej niebezpieczny i budził w nim słuszne obawy. Z zimnym wiesennym rankiem nastąpiła wreszcie ciężka godzina egzaminu. Doktor i Katy odwieźli Toma aż do bram uniwersytetu.

— No, głowa do góry, mój chłopcze — rzekł mu ojciec na pożegnanie — nie trac zimnej krwi i rozsądku. Spodziewam się zobaczyć ciebie na obiedzie. Przynieś nam do bra nowinę.

Tom przeszedł przez bramę. — Mam teraz takie uczucie, jakbym wszystko to, co umiem, zapomniał — rzekł do siebie.

Oglądał się za siebie i ujrzał jeszcze, jak Katy skinęła w jego stronę serdecznie ręką. To mu dodało nieco otuchy. Stał przez chwilę i patrzył, dopóki dorożka nie zniknęła mu z oczu. Wtedy przyłączył się do gromadki studentów, czekających na egzamin przed drzwiami helle'u.

Grupa ta przedstawia smutny widok. Na białych policzkach i wydłużonych, zatraskanych obliczach malowało się wyraźnie przygnębienie i niepewność. Przykro było patrzeć na nich, jak starali się okazać swą obojętność tem, że patrzyli na niebo, jakgdyby chcieli odgadnąć najbliższy stan pogody, lub wpatrywali się uporczywie w stare napisy, umieszczone na murach uniwersytetu. Czasem ktoś z zebranych opowieział jakiś żarcik lub anegdotkę, i natychmiast wszyscy obecni wybuchali ostentacyjnie głośnym śmiechem, aby w ten sposób okazać, że nawet w takim smutnym położeniu nie powinno się dobrego humoru tracić. (C. d. n.)

KRONIKA

Złośliwa zemsta złodziei leśnych

(a) W leśniczówce nadleśnictwa państwowego na terenie wsi Rowicę Królewska gminy Mikołajów, powiatu Brzezińskiego, onegdajszej nocy miał miejsce wybuch paczki z materiałem wybuchowym podrzuconej przez nieznaną sprawców.

Zamieszkały w tejże leśniczówce gajowy Piotr Fabiański znany był z tego, iż z całą bezwzględnością tępił kłusowników i złodziei leśnych którzy mieszkając w przyległych

wsiach prowadzili handel drzewem, nie tylko opałowym, lecz i budulcowym kradzionym w lesie, dokąd czynili wyprawy.

Wybuch uważany jest za zemstę złodziei leśnych. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach, jedynie wywalona została ściana budynku mieszkalnego, lecz nikt nie został ranny.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie, celem ujęcia sprawców.

Obrona ostatniej chudoby

(a) We wsi Michałów, powiatu kaliskiego miały miejsce zajścia, które jedynie dzięki energicznej postawie policji nie zakończyły się krwawo.

Do wsi wspomnianej przybył sekwestратор, by przeprowadzić licytację ruchomości zajętych za podatki u kilku gospodarzy.

Za namową kilku najbardziej agresywnych, kilkudziesięciu chłopów uzbrojonych w

widły i kory stawili opór, tak że dopiero najmniejszy oddział policji rozproszył zgromadzonych i przeprowadzono wówczas licytację.

W czasie zajść aresztowano 5 ciał wieśniaków, a mianowicie Władysława oraz Stefana Jakubczyka, Stefana Dziedzica oraz Józefa Szpaka i Pawła Szpilkę, którzy przywozili całą gromadą i podlegali do oporu.

676 nieszczęśliwych wypadków w kronice pogotowia miejskiego

(a) Statystyka miejskiego pogotowia ratunkowego wykazuje, że w czerwcu r. b. udzielono pomocy w 676 wypadkach z czego na miejscu wypadku 453, a w 223 zaś w ambulatorium.

Z liczby ogólnej udzielono pomocy 287 mężczyznom, 305 kobietom i 84 dzieciom do 5 lat.

W podziale na przyczyny wypadków za słabnięcie, nagle wynoszą liczbę 160, z czego napady nerwowe 13, osłabienia i omdlenia 28 zatrucia alkoholem 7, różne 104 oraz nagłe zgony 8.

Urazy wynoszą liczbę 577, przyczem wstrząsy 6 rany cięte i klute 224, co wskazuje że nożownictwo kwitnie jeszcze. Pozatem postrzały 1, złamanie kości 27, krwotoki 15, udławienia 55, poparzenia 9, różne inne 40.

Specjalny dział zamachów samobójczych obejmuje 29 wypadków, z czego otrucie 18, postrzały 3, zrzućcia się z wysokości 3, śmiertelne 2, w obu wypadkach z powodu otrucia.

Wypadki w podziale na przyczyny ich przedstawiają się następująco: wypadki samochodowe 11, tramwajowe 4, inne przejechania 13, upadki z wysokości 25, napady i rozprawy 27, bójkki 107, wypadki z powodu nie dozoru 15, porody i poronienia 91, symulacje 4 i różne inne przyczyny 25.

Z zestawienia powyższego na pierwszy plan występuje nader wysoka liczba poronień i porodów, co świadczy, że moralność wskutek propagowania wolnej miłości i usuwania płodu, upadła wśród społeczeństwa.

Zatwardziały oszust

Echa manipulacji z maszynkami do fałszowania bankotów

(a) Jak to przed kilku dniami podawaliśmy władze bezpieczeństwa zlikwidowały szajkę oszustów, która odwiedzała różne osoby i proponowała wspólne kopjowanie przy pomocy maszynki chemicznej banknotów różnego rodzaju i wartości.

Ujęci zostali pomocnicy oszusta Alfons Gunsch, nigdzie nie meldowany oraz Edward Jezierski, zamieszkały przy ulicy Romana 9 (Chojny).

Przywódcą szajki Antoni Dębowski, po chodzący z Kielc zdołał umknąć wówczas i rozestano za nim listy gończe, na zasadzie których ujęto go w dniu wczorajszym.

Zatrzymanym jest 81 letni Antoni Dębowski mieszkaniec Kielc. Przyznał się on do wyłudzenia na terenie Łodzi od leka Chmji Dąbrowieckiego (Zgierska 43) 150 zł, Wolfa Trubownika (Narutowicza 40) 670 zł, to jest 4 banknotów po 500, 100, 50 i 20 zł. oraz od Chila Salomonowicza 520 zł.

Dębowski, siwy i imponującego wyglądu starzec, czyni wrażenie niezmiernie miłe. Nazwany był przez swych spółników „Panem inżynierem” co ułatwiało mu operacje.

Dębowski przyznał, iż proceder oszukiwania z nabieraniem naiwnych na kopjowanie banknotów w maszynce, prowadzi jeszcze od czasów okupacji rosyjskiej, a nabierał na-

iwnych zarówno na ruble rosyjskie, jak poźniej i na marki oraz korony. Wyjaśnił przytem, że wykorzystywał swój spryt oraz znajomość ludzkich charakterów i obawę poszkodowanych przed zgłoszeniem pretensyj do policji, w przewidywaniu odpowiedzialności za usiłowanie podrabiania banknotów.

Dębowski osadzono w więzieniu, gdzie już przebywają dwaj jego spółnicy.

Nowi sędziowie handlowi

(a) Jak się dowiadujemy dekretem Ministra Sprawiedliwości mianowani zostali sędziami handlowymi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na okres 3-letni pp. dyr. Władysław Baumgarten, dyr. Henryk Faterson, Prezes Ryszard Frankus, dyr. Aleksander Heyman, dyr. Józef Jabłkowski, dyr. Wacław Klawe, inż. Eugenjusz Krasuski, inż. Emil Loth, dyr. Mieczysław Neufeld, Prezes Józef Pinkus, inż. Jan Ring, dyr. Zygmunt Schinagel i dyr. Dawid Wyszewiański.

Wyżej wspomniani sędziowie handlowi złożą przysięgę po ferjach letnich poczem obejmą urządowanie.

LIPIEC

5

Sroda

KALENDARZYK

Antoniego Z.

Zamachy samobójcze

(a) W klatce schodowej domu przy ul. Nowej 32, popełnił zamach samobójczy Aleksander Sznaferman, zamieszkały przy ulicy Otylii 8, zatruwając się większą dawką jodiny.

Dooperata po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

(a) Na posesji przy ul. Lelewela 15 popełnił samobójstwo przez powieszenie 58letni Józef Jonek, zamieszkały w domu przy ulicy Lelewela 13.

Jonek z nieznaną dotychczas przyczyną w ubikacji powiesił się na pasku i gdy go znaleziono nie dawał już żadnych oznak życia.

Denata niezwłocznie odcięto z wisielczych pasków i wzwano pogotowie lekarz, które go stwierdził jedynie śmierć.

Zwłoki denata pozostawiono do czasu zejścia komisji sądowej. Według pobieżnego dochodzenia powodem samobójstwa był brak pracy i środków do życia.

Echa nadużyć dyrektora Pozniera

(a) Dowiadujemy się, że wbrew pierwotnym wersjom o rzekomo wszczęt, ch poszukiwaniach policyjnych za dyrektorem gimnazjum Pozniera, który jakoby zbiegł, Pozniera zgłosił się sam do władz policyjnych i wyjaśnił, że pożyczyl jedynie od woźnych różne sumy, które im zwrócił z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego.

Równocześnie informują nas, że kierownictwo gimnazjum z nowym rokiem szkolnym przejmie zrzeszenie nauczycielskiego tegoż gimnazjum.

Wolne unieruchomienie Zjedn. Zakł.

Scheiblera i Grohmana

(a) W Zjednoczonych Zakładach Scheiblera i Grohmana wszystkie niemal zakłady z powodu urlopu robotników zostały unieruchomione od dnia 3 b. m. na okres dwóch tygodni.

Czynne są jedynie oddziały cienkiej przędzalni bez przerwy oraz oddział kolorowej wykończalni który narazie został unieruchomiony lecz od dnia 9 b. m. wznowia produkcję.

Z urlopow korzysta około 4000 robotników i majstrów.

Nowy zwyczaj w Sądzie Grodzkim

(a) Poczynając od dnia 1 lipca r. b., w sądach grodzkich wprowadzono nowy zwyczaj.

Oto na wszystkie trzy sądy sądów, gdzie rozpatrywane są sprawy karne, delegowany zostaje codziennie kolejno z komisariatów (na każdą salę inny komisariat) jeden przedawnik, który pełnić będzie funkcję zbliżoną do czynności prokuratora, albowiem w sprawach karnych podtrzymać będzie oskarżenia.

Z GŁODU

(a) Na Bałuckim Rynku zasłabł z wycieńczenia i głodu 53-letni Franciszek Nosko wski bezdomny i bezrobotny.

Przybyły lekarz pogotowia udzielił choremu pierwszej pomocy i przewiózł w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

Drugi podobny wypadek miał miejsce na ulicy Zgierskiej 5, gdzie zasłabła z wycieńczenia i głodu 41-letnia Ryfka Bauman, przybyła z Piotrkowa.

Chorą po udzieleniu pomocy przewiozło pogotowie do zbiorni miejskiej.

Ogromna podaż truskawek

(p) Jeszcze przed trzema tygodniami jeden kg. truskawek kosztował 4.50 zł., i drożej.

Wczoraj, w związku z dużym dowozem mimo niepogody, cena jednego kg. truskawek wynosiła już tylko 60 gr.

Oczekuje się, iż spadek cen apetycznej jagody zaznaczy się w ciągu dni najbliższych jeszcze silniej, wobec dużego dowozu i trudności w przechowaniu truskawek.

Osobiste

(p) Z dniem wczorajszym rozpoczął 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy kierownik działu radjofonicznego przy urzędzie pocztowym Łódź I p. Stefan Michajłow.

Na czas urlopu p. Michajłowa funkcje kierownika pełni p. Aleksander Cieślak.

(a) Wicestarosta grodzki Łódzki p. Rosiński rozpoczął urlop wypoczynkowy, zastępuje go zaś w czynnościach urzędowych kierownik wydziału wojskowego Starostwa p. Turki.

Spadek liczby radjoabonamentów

(p) Jak wynika ze statystyki na dzień 1 czerwca rb., zarejestrowanych było w Łódzkim urzędzie pocztowym 15,984 radjoabonamentów.

W ciągu miesiąca czerwca przybyło 218 radjoabonamentów, ubyło zaś 944. Na dzień 1 lipca rb. pozostało zarejestrowanych 15,258 radjoabonamentów.

Ubytek radjoabonamentów tłumaczy się wyjazdem Łódzian na letniska, którzy zabierają z sobą aparaty radiowe, rejestrując je w tamtejszych urzędach pocztowych.

Potajemny obój na Chojnach

(p) Wczoraj w dzielnicy chojeńskiej przeprowadzono kontrolę sklepów rzeźniczych. Kontrola ujawniła w szeregu sklepów mięso nieostemplowane, pochodzące z potajemnego uboju. Mięso to uległo konfiskacie. Ogółem skonfiskowano kilkaset kilogramów mięsa.

Teatr i sztuka

Teatr Miejski

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem na ogólne żądanie publiczności wraca z powrotem na afisz najbardziej powodzeniowa sztuka b. sezonu, rewelacja Tepy „Fräulein Doktor”. Ceny niższe.

Teatr Letni w parku Staszica

Dziś i codziennie wieczorem bawi publiczność skrząca się werwą i humorem pikantna farsa Bissona „Czy jest co do ocieplenia?”.

Wobec ustalającej się pogody przedstawienia te stają się prawdziwą atrakcją dla Łódzian.

Nieudany debiut zagranicznego specjalisty

(a) Dnia 8 maja rb., do komisowego składu firmy Scheibler i Grohman, przy ulicy Piotrkowskiej 46, przybył jakiś jegomość, o wyglądzie solidnego prowincjonalnego kupca żydowskiego.

Przybyły przedstawił się za kupca z Radomia i wyraził chęć nabycia partii towarów. W czasie oglądania towarów, jeden ze sprzedawców zauważył, że rzekomy kupiec w ręczny sposób sściągął z bufetu sztuczke towaru półjedwabnego wartości około 120 zł.

Powiadomił kierownika Domniemanego kupca zatrzymano. W czasie rewizji przepro-

wadzonej przez policję sztuczke towaru znaleziono przypiętą agrałkami pod paltem, według wszelkich zasad sztuki złodziejskiej.

„Kuncem” okazał się międzynarodowy złodziej Lajb Jakub Katz, karany wielokrotnie w Rumunii, Wiedniu, Budapeszcie i Czechosłowacji. Przybył do Polski i tu na pierwszym występie został schwytany.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Kozmińskiego skazał Katza na 9 miesięcy więzienia.

Biały koń czarnego złodzieja.

jak nabyć tanio mięso

(a) Od roku niemal na terenie Aleksandrowa pod Łodzią grasował jakiś nieuchwytny złodziej, który jako specjalność obrał sobie kradzieże u różnych rzeźników żydowskich, którym z chlewików i warsztatów wykradał cielęta, drób i mięso.

W tym okresie złodziej okradł kilku rzeźników, między innymi zaś Chaima Pomeranca, Mendela Hirszberga, Icka Gronberga, Hersza Skokowskiego, Joine Chmielnickiego, którym skradł kilkanaście cieląt żywych, bądź też całkowicie po zamrznieniu, oraz kilkaset sztuk drobiu, przeważnie gęsi i kaczek. Złodziej był niezmiernie sprytny, albowiem gdy wszczynano obserwacje zniknął na pewien czas.

Jednakże zdołano ustalić iż przyjeżdża on z Łodzi bryczką, zaprzężoną w białego konia, wieczorem, wraca zaś nad ranem. Dalej ustalono również, że złodziej jest wysokiego wzrostu, barczysty z wyglądu podobny

na rzeźnika i z czarną brodą.

Gdy po kilku występach złodziej znów znikł z horyzontu, policja nie przerwała bacznie obserwować i śledzić i w rezultacie ostatecznie ustalila, kto zacy dokonuje kradzieży.

Mianowicie nocy tej włamano się do składu rzeźnika Abrama Jakubowicza, skąd skradziono kilkanaście sztuk drobiu oraz dwa cielęta już zarznięte, następnie zaś złodziej w komórcie zarznął dalsze dwa cielaki oraz około 50 sztuk gęsi i kaczek.

Idąc po śladach złodzieja ustalono, iż jest nim rzeźnik łódzki Abram Jakubowicz, zamieszkały przy ulicy Aleksandryjskiej 27.

Jakubowicz jeszcze w czasie swej pracy jako czeladnik na terenie Aleksandrowa poznał zakłady rzeźnicze i następnie skorzystał z tych wiadomości dla własnych nieczystych celów.

Złodzieja osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Jak pracowała poczta Łódzka w ubiegłym miesiącu

(p) W myśl statystyki sporządzonej przez urząd pocztowy Łódź I w miesiącu czerwcu r. b. we wszystkich urzędach pocztowych Łódzkiej Łódzianie nadali: 1,737,000 listów zwykłych, 51,094 listów poleconych, 2214 listów wartościowych, 12,238 paczek bez podania wartości, 826 paczek z podaną wartością, 4138 przesyłek za pobraniem, 24,900 zleceń pocztowych, 41,816 przekazów pocztowych i telegraficznych na ogólną sumę 1,135,806 zł, 21,137 wpłat i wypłat na P. K. O. na ogólną sumę 7,966,970 zł. W tymże czasie nadano

365,217 egzemplarzy czasopism.

W ubiegłym miesiącu nadeszło do Łodzi dla doreczenia Łódzianom: 1,495,800 listów zwykłych, 70,342 listów poleconych, 2091 listów wartościowych, 15,813 paczek bez podania wartości, 1830 paczek z podaną wartością, 3050 przesyłek za pobraniem, 41,53 zleceń pocztowych, 45,337 przekazów pocztowych i telegraficznych na ogólną sumę 4,396,306 zł, 6169 wpłat i wypłat na P. K. O. na ogólną sumę 712,334 zł, 242,857 egzemplarzy czasopism.

Czy trzeba używać urzędowego spisu telefonów?

(a) Urząd Wojewódzki w Łodzi okólnikiem do Starostów na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego wyjaśnił kwestię używania spisu telefonicznego.

W myśl tego c. 1. § 72 taryfy pocztowej nakłada na abonentów sieci telefonicznej jedynie obowiązek nabywania za ustaloną opłatą urzędowego spisu abonentów nie zabrania jednakże używania nieurzędowych spisów abonentów telegraficznych.

Ma to związek z ostatnio wydanymi spisami urzędowymi, które były nieodpowiednio wykonane i z tego względu posiadacze aparatów telefonicznych uciekali się do spisów nieurzędowych.

Równocześnie wyjaśniono, że posiadacze spisu abonentów nie stanowią przywileju wyłącznie abonentów sieci telefonicznej.

fonicznych jest wyłącznie informacyjny i od nabycia i posiadania takiego spisu nie jest uzależnione prawo korzystania z sieci telefonicznej

Weksle zaprotestowane przez pocztę

(p) W miesiącu czerwcu rb. do urzędu pocztowego Łódź I nadeszło 469 weksli na ogólną sumę 67,847 zł, z czego 318 weksli zostało wykupionych na ogólną sumę 48,231 zł, zaprotestowano zaś 151 na ogólną sumę 19,616 zł.

Pod kołami wozów

(a) Przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Dąbrowskiej w czasie przebiegania przez jezdnię wypadł pod koła wozu 4-letni Edward Dziegiel, zamieszkały przy ulicy Łomżyńskiej 6. Chłopiec wskutek wypadku doznał ogólnych obrażeń ciała. Po nałożeniu opatrunku pogotowie przewiozło go do domu.

Zranzenie wozów

(c) Na ulicy Pabianickiej 53 wskutek zderzenia dwóch wozów wypadła bryczka odniosła ogólne uszkodzenia głowy i twarzy oraz ręk 38-letnia Natalia Frank, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 223.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił rannej pierwszej pomocy i przewiózł do lecznicy.

Bójka

(a) W domu przy ulicy Dolnej-Doły 11 w czasie bójki wynikłej między pijakami został pobity łomem żelaznym stolarz 34-letni Józef Zajglic zamieszkały przy ulicy Piaskowej 44.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do domu.

Poparzenie

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowej 15 uległa poparzeniu 41-letnia Stefania Mroziak.

Niewiasta w czasie prania niosąc garnek z wrzącym ugiem potknęła się i zawartość kotła wylała na siebie, odnosząc poparzenie rąk, klatki piersiowej oraz nóg.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił poparzonej pierwszej pomocy i przewiózł w stanie ciężkim do lecznicy.

Letniska dla polskich dzieci z Niemiec

(a) Jak nas informują staraniem tegoż oddziału Towarzystwa Pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech urządzone zostały dorocznym zwyczajem kolonie letnie dla chłopców w Inowłodzu, Puszczy Mariańskiej i Zakowicach, gdzie dotychczas przybyło 130 chłopców przybyłych ze Śląska.

Pozatem staraniem tego Towarzystwa urządzone zostają kolonie letnie we wsi Skar

szewice, pod Kaliszem dla dziewcząt gdzie obecnie pomieszczo 200 dziewcząt przybyłych z Niemiec.

Nieostrożny rowerzysta

(a) Na ulicy DREWNOWSKIEJ 52 najemny został przez rowerzystę 6-letni Jan Przybysz, syn lokatora tegoż domu. Przybysz upadając na bruk doznał okaleczenia głowy i twarzy.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego.

Zebrań

komisji cennikowej

(a) W związku z zaobserwowaną zwyżką cen na żyto i pszenicę tudzież następującą w ślad zatem zwyżką cen mąki, jak się obecnie dowiadujemy, cech piekarzy wystąpił do Magistratu m. Łodzi z wnioskiem o zwołanie posiedzenia komisji cennikowej dla przeprowadzenia kalkulacji i ustalenia nowego cennika na pieczywo.

Na skutek tego wniosku Magistrat m. Łodzi wyznaczył na nadchodzącą środę, godzinie 12 posiedzenie komisji cennikowej dla opracowania nowych cen na pieczywo.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Dziwak
Teatr Letni — Czy jest co do ocenia
Teatr Popularny — Pod dobrą datą

KINO

Adria — Gdy kobieta jest piękna
Capitol — W tajnej służbie
Casino — Tommy Boy
Corso — I. Eskadra strażników; II. Pojednanie
Czary — Nagana
Grand Kino — Lil'om
Luna — Panienska i milion
Metro — Gdy kobieta jest piękna
Oświatowy — Dla dor. Wykolejeni, dla młodz.
I. Prawo serca, II. Walka o byt
Palace — Nagana
Przedwiośnie — Za oceanem
Rakieta — Komenda serc
Splendid — Mąż z urojenia
Stylowy — Teodozja Sewastopol
Szera — Baby

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 4 lipca 1933 r.

Dewizy:	Belgia	124.75
	Gdańsk	173.85
	Holandja	358.00
	London	30.15
	Nowy Jork	6.70
	Nowy Jork (kabel)	6.73
	Paryż	35.09
	Szwajcaria	172.18

Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja niejednolita.

Waluty

W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 6.65 — 6.66, rubel złoty 4.87 — 4.86, dolar złoty 9.18 i pół. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach między bankowych 211.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.00, w obrotach prywatnych funty angielskie 30.25.

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	49.00 — 49.13
4 proc. poz. inwestycyjna	101.75 — 101.50 — 102.00
4 proc. państw. poz. premi. dol.	47.25
6 proc. poz. dolarowa	45.00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94.00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94.00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83.25
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	39.00 — 39.25
8 proc. L. Z. Warszawy	40.25 — 40.13
8 proc. m. Piotrkowa	34.50

Akcje:

Bank Polski	75.50
Lil'op	9.60
Starachowice	8.85 — 8.75

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcji nieco słabsza.

Przez radjo

Łódź, (fala 233.8 m.) środa 5 lipca.

11.57	Sygnal czasu i Hejnał z Krakowa
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Codz. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dziennik południowy
13.00	Program na dzień bieżący
14.55	Płyty gramofonowe
	W przerwie komunikaty łódzkie
15.05	Wiadomości bieżące
15.10	Kom. Państw. Inst. Ekspotr.
15.15	Płyty gramofonowe
15.25	Komunikat Gospod.
15.35	Płyty gramofonowe
15.45	Skrzynka PKO.
16.00	Koncert popularny
	w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji
17.00	Odczyt
17.15	D. c. koncertu
18.15	Odczyt
18.35	Recital skrzypcowy
	L. Kmitowej, akomp. prof. L. Urstein
19.20	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następny
19.40	Kwadrans literacki
20.00	Muzyka lekka
	w wyk. kwintetu salonowego K. Raczynskiego i I. Carnero (śpiew)
20.50	Dziennik Wieczorny
21.15	Komunikat Izby Przem. Handlowej
21.10	Koncert kameralny
22.00	„Na horyzoncie łódzkim”
22.15	Muzyka taneczna z Ciechocinką
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikat meteor. dla kom. lotniczej i kom. policyjny
22.40	Muzyka taneczna

WARTOŚĆ

ogłoszenia prasowego

należycie rozumieją firmy duże. Reklama prasowej w znacznym stopniu zawdzięczają one swój rozwój. — Jasny stąd wypływa wniosek dla firm mniejszych.

Reklama prasowa jest dźwignią przemysłu i handlu.

KINO-TEATR
STYLOWY
dawniej „RESURSA”
Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Wielki arcyfilm z p. miętych czasów rewolucji rosyjskiej p. t.
Teodozja Sewastopoli

W rolach głównych
George Bancrot, Miriam Hopkins, reż. John Cromwell.

Uwaga: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

„GLORIA”

w roli głównej Brygida Helm,
Początek seansów w sobotę
niedziele i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie
o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa
„PHILIPSA”

Szewcy.

Najtaniej nabyć **SKÓRY** w każdej
można ilości

w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-88

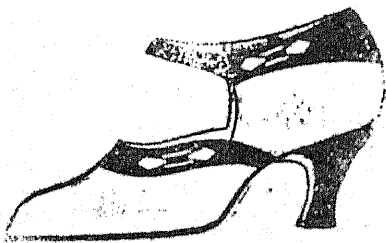
Specjalność: detalicznie sprzedaż szelwek trwałych na wodę

Firma istn. od 1900 r.

Na sezon letni poleca

Duży wybór
obuwia

damskiego,
męskiego
dzieciennego.



B. Sumera i Syn

Łódź, ul. Nawrot 19.

Dla poszukujących

pracy i dających pracę —
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Poszukuję pracy dodatko-
wej fizycznej - umysłowej
Oferty pod „Kaucja”.

Slusarz samotny, w star-
szym wieku poszukuje po-
nady, może być za portje-
ra, woznego lub dozorcę
nocnego. Kilińskiego 142,
m. 29 A. Antczak.

Zomkrzący — sprzedawcy
potrzebni na artykuły pierw-
szej potrzeby, zgłaszać się
od godz. 9 do 12 Sosno-
wa 11. Mydlarnia.

Młoda buchalterka maszyni-
cka z praktyką i referen-
cjami poszukuje zajęcia
Adres: T. B. Łódź, Zół-
kiewskiego 2 m. 55.

BEZ ODSIĘPNEGO

mieszkania, sklepy, loka-
le handlowe biurowe fa-
bryczne, pokoje z klatki
schodowej poleca Biuro
„POLRUCH” Piotrkow-
ska 92 lewy part. III wej.

Poszukuję kondycji do no-
worodka pielęgniarstwa ze
świadectwami. Oferty pod
„Wolna” do Prądu.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki me-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki wełnia-
ne, swetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji

Nasłona pierwszej jako-
ści: rolnie, traw, drzew
warzywne i kwiatów. CE-
BULKI i KŁACZE kwiatow-
e, NARZĘDZIA i PRZY-
RZĄDY

ogrodniczo-pszczelnicze,
NAWOZY i PREPARATY
CHEMICZNE (wyłącznie
dla celów ogrodnich).

Rolecują Składy

L. JASINSKIEGO,

prowadzone od 1870 rok,
w Łodzi, ul. Andrzeja 10,
tel. 168-56, w Łęczycy, ul.
Poznańska Nr. 30, tel. 125

Cenniki bezpłatnie.

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.



Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-48.

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakła-
dów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Radolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Postawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

W każdej cenie —

z gwarancją czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady**
deserowe, odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wyt-
wornych **czekoladek**, **karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów
szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Coraz trudniej o klienta...

—to prawda.— Prawdą jest jednak, że i dziś
jeszcze wiele ludzi ciągle coś kupuje.— Należy
więc przyciągnąć ich do swego sklepu, a zatem

głaszajcie się w „PRĄDZIE”!